

PRACE KOMISJI HISTORII BYDGOSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO, T. XX:  
Kujawsko-pomorskie rodowody wybitnych uczonych  
pod redakcją Zdzisława Bjęgańskiego i Włodzimierza Jastrzębskiego

---

*Sławomir Kamosiński*

## PROFESOR JAN CZOCHRALSKI – UCZONY I WYNAŁAZCA Z KCYNI

Kcynianin prof. dr Jan Czochralski należał do grona najwybitniejszych wynalazców początku XX wieku<sup>1</sup>. Jest twórcą metody otrzymywania monokryształów w tzw. procesie tyglowym, dla upamiętnienia odkrywcy nazwanej „metodą Czochralskiego”<sup>2</sup>. Wynalazek Jana Czochralskiego G. K. Teal i J. B. Little wykorzystali u schyłku lat czterdziestych XX wieku do uzyskania kryształów krzemu, co przyspieszyło wyraźnie rozwój światowej elektroniki. Fortunę i sławę przyniósł Profesorowi opatentowany w 1924 roku wynalazek metalu B, czyli bezcynowego stopu łożyskowego, który z powodzeniem wykorzystano dla rozwoju komunikacji kolejowej.

Jan Czochralski urodził się 23 października 1885 roku w Kcyni na Pałukach. Rodzice Franciszek i Marta z Suchomskich prowadzili zakład stolarski specjalizujący się w wytwarzaniu stylowych mebli. Jan był ósmym z dziesięciorga dzieci. Pierwsze lata życia spędził w Kcyni, gdzie zgodnie z wolą ojca uczęszczał do seminarium nauczycielskiego. Kontrowersyjna, po dzień dzisiejszy, jest sprawa edukacji Jana Czochralskiego we wspomnianym seminarium. Nie wiadomo, czy szkołę tę ukończył, czy jak twierdzą niektórzy biografowie Profesora, ukończył szkołę, lecz nie zdał końcowych egzaminów, czy też nie odebrał świadectwa jej ukończenia lub według innych badaczy zdał on maturę, lecz podarł świadectwo maturalne, nie mogąc pogodzić się ze słabymi ocenami. Problemy, które prawdopodobnie pojawiły się w seminarium nauczycielskim musiały być

---

<sup>1</sup> Badaczem życia i spuścizny naukowej profesora Jana Czochralskiego jest dr Paweł E. Tomaszewski z Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN. Opublikował: *Jan Czochralski (1885 – 1953)*, Bydgoszcz 1990; *Jan Czochralski i jego metoda*, Wrocław – Kcynia 2003.

<sup>2</sup> Krystalizacja metodą Czochralskiego – metoda otrzymywania monokryształów polegająca na tym, że monokryształiczny zarodek o odpowiedniej orientacji doprowadza się do zetknięcia z powierzchnią roztopionej substancji, nadtapia na powierzchni styku i następnie powoli wyciąga. Piec, w którym umieszczony jest tygiel z roztopioną substancją powinien mieć taką konstrukcję, aby zarodek miał temperaturę nieco niższą od temperatury topnienia substancji krystalizowanej. Podczas wyciągania zarodka ciecz krystalizuje się na nim. Cyt. za: *Encyklopedia Techniki Elektronika*, Warszawa 1983, s. 278.

na tyle znaczące w jego życiu, że już w wieku 16 lat opuszcza Kcynię i wyjeżdża do pracy.

Pierwszy etap jego samodzielnego życia związany był z Krotoszynem. Tam pracował jako pomocnik drogerzysty. W Krotoszynie młody Jan Czochralski spędził niespełna cztery lata. Następnie migrował do Berlina, który gwarantował wielu młodym ludziom z Prowincji Poznańskiej zdobycie wykształcenia, pracy, a wytrzymał również sławy. W Berlinie pracował w aptece – drogerii dr A. Herbrandta, następnie od 1906 roku w laboratorium firmy Kunheim&Co. W 1907 roku podjął pracę w laboratorium koncernu Allgemeine Elektrizitäts Gesellschaft (AEG). Pracę w laboratorium koncernu AEG łączył z nauką. Uczęszczał na wykłady chemii specjalnej w Charlottenburgu. Naukę ukończył w 1910 roku uzyskawszy tytuł inżyniera chemika. Od tego momentu rozpoczęła się wielka przygoda Jana Czochralskiego z nauką.

W latach 1911 – 1914 Jan Czochralski był asystentem W. von Moellendorffa i z nim opublikował swoją pierwszą pracę naukową. Zapoczątkowała ona jego badania nad krystalografią metali. Badania i próby laboratoryjne, które prowadził Jan Czochralski musiały być na tyle ważne dla Cesarstwa Niemieckiego, że zrezygnowano z powołania go do wojska w czasie I wojny światowej, mimo że armia cesarska odczuwała ogromny brak żołnierzy. W zamian za to pozwolono mu na pracę w laboratoriach naukowych. Pasja poznawcza młodego uczonego doprowadziła go w 1916 roku do opracowania metody pomiaru szybkości krystalizacji metali nazywanej przez uczonych tygłową metodą Czochralskiego. O odkryciu tej metody zdecydował, jak zwykle w takich sytuacjach, przypadek i nieuwaga uczonego, który stalówkę zamiast w kałamarzu zanurzył w roztopionej cynie. To, co wyciągnął następnie z tygielka z cyną było cienkim drucikiem cyny, który po głębszej analizie naukowej okazał się być pojedynczym kryształem cyny. Największe dzieło życia Jana Czochralskiego dokonało się. Odkrycie było doniosłe, z punktu widzenia dzisiejszej nauki, jednak w ówczesnych czasach odkrywca nie potrafił wskazać praktycznego zastosowania dla swojego wynalazku. Dlatego nie został on nawet przez Jana Czochralskiego opatentowany. Prawdopodobnie został on zaliczony przez odkrywcę do grupy wynalazków teoretycznych, nie mających żadnego praktycznego zastosowania.

Odkrycie Jana Czochralskiego czekało ponad trzydzieści lat na to, aby po raz pierwszy można je było wykorzystać w przemyśle w sposób praktyczny. Jak bardzo wynalazek wyprzedzał epokę świadczył następujący fakt. W latach 1901 – 1950, według ustaleń uczonych, średnie opóźnienie pomiędzy powstaniem podstawowego wynalazku a pierwszym jego zastosowaniem praktycznym w przemyśle wynosiło około 20 lat. Wynalazek Czochralskiego czekał ponad 30 lat! Profesor Jan Czochralski nigdy nie spodziewał się, że metoda tygłowa pozyskiwania i produkcji monokryształów pozwoli

na przyspieszenie rozwoju światowej elektroniki i doprowadzi do produkcji na skalę przemysłową układów scalonych. Znalazły one szerokie zastosowanie w przemyśle elektronicznym i komputerowym. Na podkreślenie zasługuje fakt, że prezentowane odkrycie pojawiło się w okresie najcięższych walk I wojny światowej, gdy toczyła się krwawa i wyniszczająca bitwa pod Verdun. Jej skutki odcisnęły wyraźne piętno w świadomości wielu ówczesnych Europejczyków. Nie przez przypadek nazwano to wydarzenie „piekłem Verdun”.

Sława Jana Czochralskiego jako teoretyka i badacza rosła w kręgach niemieckich uczonych. On sam nie odczuwał jednak pełnej satysfakcji. Czochralski był typem uczonego i wynalazcy, który chciał, aby jego odkrycia znajdowały natychmiast praktyczne zastosowanie i były wdrażane przez przemysł do produkcji masowej. Według jego dewizy życiowej nauka przyczyniać się miała do polepszania jakości życia codziennego. Uczony ten nie chciał, aby teoretyczne wynalazki czekały na ponowne odkrycie po wielu latach. Dlatego w 1917 roku decyduje się na opuszczenie Berlina, w którym spędził aż 13 lat życia. Przenosi się do Frankfurtu nad Menem, gdzie znalazł zatrudnienie w Metallbank und Metallurgische Gesellschaft A.G. Tutaj skupił się na pracy badawczej nad metalami, ich stopami i praktycznym zastosowaniem tych stopów. Długoletnia żmudna praca badawcza w laboratorium w latach dwudziestych zaczęła przynosić spodziewane efekty. W czasie, gdy gospodarka Republiki Weimarskiej podźwignęła się w 1924 roku z kryzysu poinflacyjnego, Jan Czochralski opatentował metal B, bezcynowy stop łożyskowy. Metal B znalazł natychmiast praktyczne zastosowanie w przemyśle kolejowym największych ówczesnych potęg gospodarczych: USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec. Przyniósł on kolejom państw korzystających z metalu B wielomilionowe oszczędności w zakresie napraw układu jezdnego taboru kolejowego, a Janowi Czochralskiemu fortunę. Niewątpliwie patent Jana Czochralskiego bezpośrednio wpłynął na rozwój transportu kolejowego w Niemczech. W latach 1924 – 1928, wskutek poprawy jakości i szybkości usług świadczonych przez kolej, ilość towarów przewiezionych tym środkiem transportu wzrosła z 342,6 mln ton do 531,4 mln ton. Profesor Jan Czochralski doskonale wyczuwał intensywny rozwój gospodarczy Republiki Weimarskiej. Kraj ten wyrastał w latach 1924 – 1928 na drugą potęgę gospodarczą świata. Udział Niemiec w 1928 roku w światowej produkcji przemysłowej wynosił 12%. Partycypowały one wówczas w 15% udziale w światowej produkcji surówki żelaza i 15,3% udziale w wytwórczości stali surowej. W państwie takich sukcesów przemysłu uczony – praktyk, służący swoją wiedzą przemysłowi, czuł się usatysfakcjonowany i spełniony jako naukowiec.

Jan Czochralski był w 1919 roku współzałożycielem Deutsche Gesellschaft für Metallkunde, (Niemieckie Towarzystwo Metaloznawcze), a w 1925 roku, na zjeździe

Towarzystwa Metaloznawczego we Wrocławiu został wybrany przewodniczącym tej organizacji. W uzasadnieniu wyboru napisano, że: „Jan Czochralski od 1902 roku mieszka w Berlinie. W krótkim czasie dał się poznać jako uczeń nadzwyczaj zdolny, a przy tym pracowity. Jego zainteresowania koncentrowały się na studiowaniu chemii i metali lekkich, co też przyniosło mu po latach szeroką sławę. Znany z niezwykle cennych patentów, które przyniosły dalszy rozwój przemysłu. Dziś Jan Czochralski zaliczany jest do najwybitniejszych metaloznawców w Niemczech”<sup>3</sup>. Sam Czochralski przed wyborem na to prestiżowe stanowisko miał ponoć powiedzieć: „Jestem Polakiem, ojczyzny się nie zrzeknę, obowiązkiem moim jest Was wszystkich o tym uprzedzić”<sup>4</sup>. Narodowość polska Jana Czochralskiego nie przeszkadzała praktycznie myślącym niemieckim uczonym i przemysłowcom w powierzeniu mu tej funkcji. Jan Czochralski był również członkiem honorowym Międzynarodowego Związku Badań Materiałoznawczych w Londynie i innych prestiżowych organizacji naukowych.

Polska w latach 1924 – 1929, podobnie jak większość krajów europejskich, wkroczyła na drogę przyspieszonego rozwoju gospodarczego. Rozwój nowoczesnego przemysłu w II Rzeczypospolitej hamował brak odpowiednio przygotowanych kadr naukowych, zdolnych do współpracy z przedsiębiorstwami. Budowanemu, często od podstaw, przemysłowi brakowało wynalazków, innowacji, które wdrożone do masowej produkcji przyczyniałyby się do rozwoju eksportu. A jedną z przyczyn niewielkiego udziału polskiego przemysłu w międzynarodowym podziale pracy był brak wysokokwalifikowanych kadr technicznych w przemyśle. Na ten stan rzeczy wpływał przede wszystkim zły układ struktury nauczania na poziomie wyższym. W latach trzydziestych katedr uniwersyteckich zaliczanych do technicznych było w odrodzonej Polsce 143, podczas gdy filozoficznych było aż 244, prawniczych 76. W międzywojennej Polsce największa liczba studentów podejmowała naukę na kierunkach humanistycznych (w latach trzydziestych prawo studiowało ok. 9600 osób, filozofię 9800 osób, nauki techniczne tylko 7600 osób). Nieproporcjonalnie mały udział nauk technicznych w kształceniu młodzieży był jedną z barier rozwojowych Polski. Doskonale rozumiał to Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, który posiadał wykształcenie techniczne. Jedną z cennych inicjatyw prezydenta Ignacego Mościckiego było to, że poszukiwał on uczonych polskich pracujących poza granicami kraju i zapraszał ich do ojczyzny. W październiku 1928 roku prof. I. Mościcki zaprosił do kraju Jana Czochralskiego. Miał on wspomóc proces kształcenia rodzimych kadr technicznych. W tym momencie Jan Czochralski stanął przed ważnym życiowym dylematem. Do wyboru miał trzy drogi. Pierwszą, była dalsza praca w Republice Weimarskiej, drugą - wyjazd do

<sup>3</sup> J. Chamot, *Genialny samouk. Prof. dr Jan Czochralski*, „Gazeta Pomorska” 1988, nr 104.

<sup>4</sup> A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego, cz. III*, 1971, s. 159.

USA i podjęcie pracy w zakładach Forda w laboratorium w Detroit, trzecią - powrót do kraju. Prof. Czochrański wybrał dla siebie i swojej rodziny drogę najtrudniejszą i zdecydował się w 1929 roku na powrót do Polski. Osiedł w Warszawie i podjął pracę w Politechnice Warszawskiej. Dnia 1 kwietnia 1929 roku otrzymał tytuł profesora kontraktowego, a 17 listopada 1929 roku Senat Politechniki Warszawskiej przyznał mu doktorat honorowy. W Warszawie w Politechnice prof. Jan Czochrański rozpoczął od podstaw tworzenie Katedry Metalurgii i Metaloznawstwa na Wydziale Chemii oraz Instytutu Metalurgii i Metaloznawstwa pracującego dla Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Jan Czochrański wracał do Polski w najtrudniejszym okresie dla gospodarki światowej. 24 październik 1929 roku tzw. „czarny czwartek”, na giełdzie nowojorskiej zapisał się jako początek światowego wielkiego kryzysu gospodarczego, który zahamował na kilka lat rozwój przemysłu, handlu, rolnictwa. II Rzeczypospolita, kraj o strukturze gospodarki rolniczo – przemysłowej, trudności kryzysu gospodarczego przeżywała silniej niż państwa uprzemysłowione. Wymownym dowodem tego był fakt, że uprzemysłowione państwa świata odnotowywały pierwsze zwiastuny poprawy koniunktury gospodarczej u schyłku 1933 roku, a Polska do 1935 roku pogrążona była w depresji gospodarczej. Stan kryzysu wpływał na wyraźne pogorszenie nastrojów społecznych, między innymi z powodu postępującej pauperyzacji wszystkich grup społecznych.

Powrót do Polski znacznie skomplikował życie osobiste Profesora. Od 1910 roku Jan Czochrański był żonaty, z berlińską holenderskiego pochodzenia, Margueritą Haase. Profesor posiadał obywatelstwo niemieckie, a w czasie pracy zawodowej w Republice Weimarskiej, wykonywał szereg objętych tajemnicą ekspertyz dla wojska niemieckiego. W pierwszych miesiącach pracy naukowej w Polsce Jan Czochrański miał również trudności w poprawnym nazywaniu wielu procesów chemicznych w języku ojczystym. Wskazane elementy wpływały bezpośrednio na kontakty z polskimi uczonymi. Wielu z nich zachowywało wobec Jana Czochrańskiego rezerwę i z nieufnością spoglądało na jego pracę. Profesor Jan Czochrański nie mogąc zrzec się obywatelstwa niemieckiego, za zgodą Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, otrzymał prawo do podwójnego obywatelstwa: niemieckiego i polskiego. Z obywatelstwa niemieckiego został zwolniony ostatecznie w 1934 roku.

Wydaje się, że uprzedzenie i niechęć wielu warszawskich profesorów do Jana Czochrańskiego wzbudzał przede wszystkim nieprzystający do polskiej mentalności wizerunek uczonego, który prezentował Profesor. Nie ukrywał on, że praca naukowa służy nie tylko realizacji ambicji życiowych, ale jest przede wszystkim źródłem znacznych dochodów finansowych. Temu celowi służyły np. liczne patenty. Profesor nauki techniczne rozumiał jako służebnicę przemysłu. Z tego powodu podejmował się on wykonywania wielu ekspertyz z dziedziny metaloznawstwa dla pojedynczych przedsię-

biorstw, przemysłowców oraz wojska polskiego. Dzięki jego poradom i ekspertyzom przemysł mógł osiągać lepsze wyniki produkcyjne i poprawiać swoją rentowność. Jan Czochrański nie przyjmował do wiadomości wizerunku uczonego, zakotwiczonego w dziewiętnastowiecznej polskiej tradycji, który reprezentował jego główny konkurent prof. Witold Broniewski. Według opinii prof. Witolda Broniewskiego, uczonego „z zasady nie udziela żadnej instytucji ani urzędowi porad, nie podejmuje się ekspertyz i ocen, gdyż to prowadzi do korupcji, do zaprzędania się temu, kto poradę zamawia, do utraty samodzielności w ocenie zjawisk”. Taka postawa uczonego była dla prof. Jana Czochrańskiego niezrozumiała. Osobowość Jana Czochrańskiego ukształtowała się w kulcie przedsiębiorczości, szacunku dla wynalazków i innowacji. On nie wierzył w zrodzone w epoce romantyzmu misje dziejowe uczonych, tylko w służebną rolę uczonego wobec społeczeństwa. Zderzenie się wskazanych powyżej dwóch postaw uczonych wobec uprawiania nauki sprawiało, że przed profesorem Janem Czochrańskim piętrzyły się niezrozumiałe dla niego trudności.

W 1938 roku owocem sporu uczonych Jana Czochrańskiego i Witolda Broniewskiego był proces sądowy o zniesławienie. Prof. Jan Czochrański pozwał prof. Witolda Broniewskiego i pismo ABC. Pozwani zarzucali prof. Czochrańskiemu to, że sprzedał polskim kolejom bezwartościowy stop metali. W prasie podano, że: „jako obywatel niemiecki działał na szkodę Polski przez sprzedaż bezwartościowego stopu. Urzędników Ministerstwa Komunikacji oskarżano o świadome nadużycia”<sup>5</sup>. Proces o zniesławienie wygrał prof. Jan Czochrański, który został otwarcie poparty nawet przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. W wydanym przez to ministerstwo oświadczeniu wskazano, że jego pracownicy „mają pełne zaufanie do osoby prof. Jana Czochrańskiego i w dalszym ciągu będzie mu się powierzać załatwianie najważniejszych spraw chronionych pieczęcią tajności”.

Praca w latach 1929 – 1939 na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej pozwoliła prof. Janowi Czochrańskiemu na stworzenie nowoczesnej Katedry Metalurgii i Metaloznawstwa. Uczniami tej katedry byli profesorowie: Michał Śmiałowski, Zofia Wendorf, Stanisław T. Jaźwiński, Stanisław Przegaliński. Katedra Metalurgii i Metaloznawstwa zaliczana była do jednych z nielicznych, które przygotowane były do prowadzenia specjalistycznych badań naukowych i doskonale naddawały się do pracy dydaktycznej. Tak o Katedrze pisał w maju 1939 roku, niemiecki uczonego prof. Walter Gerlach - „To co obejrzałem w tym instytucie, należy do rzeczy najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek oglądałem, a jakie w Niemczech można znaleźć najwyżej w instytutach badawczych przemysłu”<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> A. Bocheński, op. cit., s. 158.

<sup>6</sup> P. Tomaszewski, *Jan Czochrański i jego metoda*, Wrocław – Krynica 2003, s. 14.

Okres II wojny światowej należy do tajemniczych w życiu prof. Jana Czochralskiego. Najbardziej uzasadnione wydaje się w tym wypadku stwierdzenie Aleksandra Bocheńskiego, który w 1971 roku napisał ustosunkowując się do opinii wypowiedzianych na temat Jana Czochralskiego, że „słyszało się dużo rzeczy na temat działalności w okresie okupacji, należy przypuszczać, że dużo jest w tym rzeczy zmyślonych i dużo plotek osób niechętnych”<sup>7</sup>. Fakty historyczne pokazują, że w czasie II wojny światowej Jan Czochralski zorganizował w Warszawie dla polskich pracowników naukowych Zakład Badań Materiałów (odmówił włączenia go w 1942 roku do niemieckiej szkoły). Wykonywał swoją pracę dla okupanta hitlerowskiego np. części zamienne dla silników motocyklowych dla warsztatów remontowych, ale zarazem chronił przed wywózką i śmiercią wielu Polaków, pracowników naukowych, żołnierzy AK, wydając im zaświadczenia o pracy w swoim Zakładzie. Prawdopodobnie w Zakładzie Badań Materiałów potajemnie odlewano skorupy do granatów dla AK. W tym okresie prof. Jan Czochralski uratował również od zniszczenia wiele dzieł sztuki. Przejął w depozyt kilka obrazów niekatalogowanych z warszawskiej Zachęty, udzielał bezinteresownej pomocy polskim artystom i literatom, niósł pomoc dla getta warszawskiego<sup>8</sup>.

Po wyzwoleniu Warszawy prof. Jan Czochralski został aresztowany 18 kwietnia 1945 roku i posadzony o współpracę w czasach okupacji z III Rzeszą. Oskarżono go o „współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi na szkodę osób spośród ludności cywilnej, względnie Państwa Polskiego”<sup>9</sup>. Specjalny Sąd Karny w Łodzi po przeprowadzonym dochodzeniu stwierdził, że: „działalność Czochralskiego w czasie okupacji nie miała w żadnym przypadku charakteru kolaboracji z okupantem i nie mogła być podciągnięta pod pojęcie zdrady narodu polskiego”. Ostatecznie, w sierpniu 1945 roku, z braku dowodu winy śledztwo w tej sprawie umorzono<sup>10</sup>. Należy zwrócić uwagę na to, że gdyby prof. Jan Czochralski kolaborował z okupantem hitlerowskim, to prawdopodobnie w momencie ucieczki hitlerowców z Polski, wyjechałby również z kraju, wykorzystując w tym celu szerokie znajomości w kręgach uczonych niemieckich i powiązania rodzinne. Nie czuł się winny i dlatego pozostał na miejscu i złożył podanie o przywrócenie go do pracy w Politechnice Warszawskiej. W dniu 19 grudnia 1945 roku otrzymał odpowiedź negatywną. W uzasadnieniu Senat Politechniki Warszawskiej podał: „...dr Jan Czochralski od końca 1939 roku przestał być uważany przez grono profesorów za profesora Politechniki Warszawskiej i uchwała dać odpowiedź, że sprawa objęcia pracy w Politechnice jest nieaktualna”. Decyzja powyższa została poddana rewizji 13 czerwca

<sup>7</sup> A. Bocheński, op. cit., s. 159.

<sup>8</sup> P. E. Tomaszewski, *Jan Czochralski (1885 – 1953)*, Bydgoszcz 1990, s. 16 – 17.

<sup>9</sup> Tamże, s. 17.

<sup>10</sup> P. Tomaszewski, *Jan Czochralski i jego metoda*, Wrocław – Kcynia, 2003, s. 16.

1993 roku. W jej wyniku Komisja Etyki Zawodowej Politechniki Warszawskiej przedstawiła następujące stanowisko dla Senatu Uczelni: „...Komisja ... doszła do wniosku, że tak samo jak nie można stawiać wobec Jana Czochrańskiego zarzutu kolaboracji z okupantem niemieckim i działania na szkodę Polski, tak też nie należy przypisywać mu postawy patriotycznej. Jan Czochrański był uwikłany w konflikty, wynikające z podwójnego obywatelstwa i powiązań naukowych oraz rodzinnych, z których nie znajdował wyjścia w ekstremalnej sytuacji terroru okupacyjnego. Należy jednak przypomnieć, że w tym czasie od wybitnych swych przedstawicieli społeczeństwo oczekiwało jednoznacznej postawy wobec okupanta i wyraźnej postawy obywatelskiej. Jan Czochrański takiej postawy nie zajął. (...) Komisja nie widzi więc ani potrzeby, ani możliwości reasumpcji uchwały Senatu Politechniki Warszawskiej z dnia 19 grudnia 1945, natomiast dostrzega konieczność wyraźnego podkreślenia na drodze uchwały Senatu, że zarówno dorobek naukowy, jak i organizacyjny profesora i doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej Jana Czochrańskiego oraz jego nowoczesne widzenie związków nauki i techniki z praktyką gospodarczą przynosi zaszczyt naszej uczelni i stanowi integralną część jej dziedzictwa”<sup>11</sup>.

Rozgoryczony, niesłusznie posądzony o kolaborację, pozbawiony możliwości wykonywania pracy naukowej powrócił w 1945 roku prof. dr Jan Czochrański do Kcyni. Tutaj założył wraz z rodziną Zakłady Chemiczne BION produkujące wyroby kosmetyczne, pastę do butów, sól do peklowania i słynny w regionie „proszek od kichania z Gołąbkim”. Powrócił do zawodu wyuczonego w młodości - chemii drogerijno - aptecznej. Zastanawiające i zarazem znamienne jest to, że swoje skromne, drobne przedsięwzięcie prowadził w trudnym okresie dziejowym, który zaznaczył się w historii Polski tzw. „bitwą o handel”, walką z prywatną inicjatywą, nacjonalizacją przemysłu i kolektywizacją rolnictwa. Podkreślić należy również to, że drobne przedsięwzięcie Jana Czochrańskiego przynosiło właścicielowi ogromne zyski.

Osiem ostatnich lat życia spędził prof. Jan Czochrański poza badaniami naukowymi. Polska Ludowa nie chciała wykorzystać ogromnego talentu Profesora, który z powodzeniem służyłby gospodarce.

Prof. dr Jan Czochrański zmarł 22 kwietnia 1953 roku w Poznaniu. Pochowano go na cmentarzu w Kcyni w rodzinnym grobowcu.

W rekapitulacji odwołamy się do następujących słów Aleksandra Bocheńskiego: „Na osobie Jana Czochrańskiego, mamy przykład zawrotnej kariery naukowej i finansowej za granicą, Polaka w Niemczech, nieznanie jego zasług w kraju, upadek i zdeprecjonowanie moralne w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że był to dobry Polak,

<sup>11</sup> A. Szuster, List do redakcji Miesięcznika Politechniki Warszawskiej



o nastawieniu patriotycznym, potwierdzają to wszystkie obserwacje jego życia zagranicą oraz pierwsi asystenci jego w instytucie i zakładzie, np. W. Chitruk i inni, z którymi obcował więcej<sup>12</sup>.

Niewątpliwie profesor Jan Czochralski był osobą kontrowersyjną i zagadkową. Samouk, który dorobił się fortuny, uczoney – praktyk oddany całkowicie pracy naukowej, która była jego największą pasją życiową. Swoją rolę jako uczonego i zarazem wynalazcy postrzegał w kategoriach służby przemysłowi. Był osobą znaną, szanowaną w najwyższych sferach towarzyskich całego świata. Wielu kolegów zazdrościło mu wspaniałych willi w Warszawie i Kcyni, udanego życia rodzinnego (miał dwie córki i syna), erudycji. Wspierał artystów, interesował się badaniami archeologicznymi w Biskupinie, zbierał pamiątki historyczne, próbował pisać wiersze pod pseudonimem Jan Pałucki.

Pozostawił po sobie znaczną spuściznę naukową: metodę Czochralskiego, która pozwala dzisiaj określać Jana Czochralskiego jako praojca elektroniki, kilkadziesiąt artykułów z dziedziny metaloznawstwa i krystalizacji metali, opracował dwa podręczniki: *Metale łożyskowe i ich technologiczne zastosowanie* (wspólnie z G. Walterem w 1920 r.), *Nowoczesne metaloznawstwo w teorii i praktyce* (1924 r.), kilkanaście patentów, w tym najslynniejszy metal B.

---

<sup>12</sup> A. Bocheński, op. cit., s. 159.